VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 13)
z dnia 25 kwietnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 13)

25 kwietnia 2012 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stefana Niesiołowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Obrony Narodowej oraz Ministra Spraw Zagranicznych na temat stanu przygotowań Polski do szczytu NATO w Chicago;

– rozpatrzenie sprawozdania Ministra Obrony Narodowej dotyczącego ilości, wartości oraz przeznaczenia zrealizowanych w 2011 r. dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego, części zamiennych i materiałów eksploatacyjnych niezbędnych dla zapewnienia właściwego funkcjonowania i wyposażenia Sił Zbrojnych RP kierowanych do działań poza granicami państwa lub wykonujących takie działania (druk nr 200);

– informacja Ministra Obrony Narodowej oraz Ministra Spraw Wewnętrznych na temat stanu przygotowań do zapewnienia bezpieczeństwa podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Siemoniak** minister obrony narodowej i **Zbigniew Włosowicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Michał Deskur** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, gen. **Mieczysław Gocuł** I zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wraz ze współpracownikami, gen. **Mirosław Rozmus** komendant główny Żandarmerii Wojskowej wraz ze współpracownikami, nadinspektor **Krzysztof Gajewski** zastępca komendanta głównego Policji wraz ze współpracownikami, płk **Tomasz Pest** zastępca komendanta głównego Straży Granicznej wraz ze współpracownikami, nadbrygadier **Janusz Skulich** zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej wraz ze współpracownikami, płk **Robert Decyk** p.o. zastępcy szefa Biura Ochrony Rządu wraz ze współpracownikami, **Adam Bugajski** dyrektor Departamentu Polityki Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Paweł Pietrzak** zastępca dyrektora Departamentu Analiz Strategicznych w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Olaf Osica** dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich oraz **Janusz Onyszkiewicz** przewodniczący Rady Wykonawczej Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz, Michał Madaj** oraz **Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji. Witam bardzo serdecznie zaproszonych gości.

Witam pana Tomasza Siemoniaka ministra obrony narodowej. Witam pana Zbigniewa Włosowicza podsekretarza stanu w Ministerstwa Obrony Narodowej. Witam pana Michała Deskura podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Witam pana senatora Bogdana Klicha wiceprzewodniczącego Komisji Obrony Narodowej Senatu. Witam pana generała dywizji Mieczysława Gocuła I zastępcę szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Witam pana generała dywizji Mirosława Rozmusa komendanta

głównego Żandarmerii Wojskowej. Witam nadinspektora Krzysztofa Gajewskiego zastępcę komendanta głównego Policji. Witamy serdecznie. Witam inspektora Krzysztofa Lisa dyrektora Głównego Sztabu Policji. Witam pułkownika Tomasza Pesta zastępcę komendanta głównego Straży Granicznej. Witam pułkownika Mariusza Kaźmierczaka dyrektora Sztabu Komendanta Głównego Straży Granicznej. Witam nadbrygadiera Janusza Skulicha zastępcę komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej. Witamy serdecznie. Witam pułkownika Roberta Decyka p.o. zastępcy szefa Biura Ochrony Rządu. Witam pułkownika Sławomira Pączka zastępcę szefa Zarządu Planowania Rzeczowego w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego. Witam pułkownika Mirosława Banasika szefa Centrum Zarządzania Kryzysowego MON. Witam pułkownika Jerzego Pikułę zastępcę szefa Inspektoratu Uzbrojenia. Witam pułkownik Ryszarda Jeruzalskiego zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Zbrojeniowej w MON. Witam Adama Bugajskiego dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam Olafa Osicę dyrektora Ośrodka Studiów Wschodnich. Witam pana Pawła Pietrzaka zastępcę dyrektora Departamentu Analiz Strategicznych w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. Witam pułkownika Witolda Lewandowskiego z Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Witam pana Janusza Onyszkiewicza ze Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego oraz pana Jerzego Nowaka ze Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego.

Oczywiście, bardzo serdecznie witam wszystkich posłów. Witam media. Bardzo serdecznie witam wszystkich gości.

Proszę państwa, materiały zostały państwu rozdane. Minister obrony narodowej poprosił, żeby pkt 2, który mają państwo w porządku obrad, został rozpatrzony jako pkt 1. W trybie autopoprawki dokonuję takiej korekty. Za chwilę udzielę głosu panu ministrowi w pinkcie 1. Następnie rozpatrzymy w kolejności pkt 2 i pkt 3. Rozumiem, że taki porządek obrad został przyjęty. Nie ma głosów sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra Tomasza Siemoniaka.

Minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za to, że Komisja zdecydowała się zająć tematem stanu przygotowań Polski do szczytu NATO w Chicago. Przypomnę, że kilka tygodni temu miałem możliwość spotkania się z prezydium Komisji. To spotkanie też dotyczyło tego tematu. Szczyt w Chicago jest już coraz bliżej. Odbędzie się w dniach 20-21 maja br. Przygotowania do niego są bardzo intensywne. Są one intensywne także w tym sensie, że różne dokumenty, które – jak się spodziewano – miały zostać zaakceptowane tydzień temu na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych i obrony NATO w Brukseli, nie zostały jeszcze ostatecznie uzgodnione. Ta praca trwa. Spodziewamy się, że w tym trybie, w jakim są przyjmowane uzgodnienia, w pierwszych dniach maja dokumenty na szczyt będą na tym poziomie zaakceptowane. Mówię o tych dokumentach, które szefowie państw i rządów będą przyjmowali w Chicago.

Bardzo ważnym kontekstem i tematem szczytu w Chicago są sprawy Afganistanu. Tydzień temu odbyła się na ten temat żywa dyskusja wśród ministrów obrony i ministrów spraw zagranicznych. Też będą chciał o tym powiedzieć. Jeżeli chodzi o główne tematy, czy o agendę szczytu Chicago, to państwo posłowie mają przedstawione poszczególne punkty w materiale. Chcę zwrócić uwagę na kilka elementów. Jeśli chodzi o dokument pod nazwą „Pakiet obronny", który zawiera kluczowe kierunki dotyczące dalszej transformacji obronnej, to trwają prace nad ostatecznym kształtem deklaracji politycznej. Taka deklaracja ma być przyjęta w Chicago. Polska zabiega o to, żeby we właściwy sposób uzgodnione były kwestie związane z art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, czyli ze zdolnością do kolektywnej obrony. Zresztą jest to stałe stanowisko Polski. W ostatnich latach NATO bardzo koncentruje się na misjach zagranicznych, a głównie na misji afgańskiej. Polska uważa, że w deklaracjach politycznych i w dokumentach planistycznych NATO powinno mocniej wrócić do fundamentów, które legły u podstaw powstania Sojuszu w 1949 r. Trwają rozmowy o każdym zdaniu tej przyszłej deklaracji. Myślę, że krótko przed szczytem ten dokument będzie już dostępny.

Ważnym elementem „Pakietu obronnego" będzie inicjatywa „smart defence". Miałem już okazję, żeby Wysokiej Komisji o tym mówić przy okazji przedstawiania priorytetów

na 2012 r. Jest to taka inicjatywa, która jest jednym z priorytetów obecnego sekretarza generalnego NATO, który uważa – a to przekonanie jest podzielane przez wiele krajów członkowskich – że tylko podejmowanie inicjatyw wielonarodowych przez kilka państw jest w stanie powiększać zdolności NATO. Bliźniacza inicjatywa w Unii Europejskiej pod nazwą „pooling and sharing" ma również taki cel. Oczywiście – nie dotyczy to akurat Polski – ale dla wielu krajów tego rodzaju inicjatywy są elementem odskoczenia od cięć w budżetach obronnych. Dyskutując o „smart defence" w NATO czy o „pooling and sharing" w Unii Europejskiej podkreślamy, że nie o to chodzi, żeby oszczędzać na obronie, ale żeby uzyskiwać nowe zdolności dzięki współpracy.

Sama koncepcja „smart defence" trochę ewoluuje. Jeszcze pod koniec zeszłego roku pod nazwą „smart defence" rozumiano bardzo konkretne nowe inicjatywy podjęte przez poszczególne kraje pod kierunkiem Dowództwa Transformacji NATO. Potem ta koncepcja, czy ta idea trochę się rozszerzyła. Teraz, jako przykład „smart defence" podawany jest również *air policing*, czyli wspólne patrolowanie przestrzeni powietrznej krajów nadbałtyckich, które nie posiadają sił powietrznych, przez inne kraje. Chcąc konkretyzować sprawy związane z art. 5, podkreślamy konieczność rozwoju sił odpowiedzi NATO, proponując wszystkim państwom konkretne zaangażowanie w ćwiczenia „Steadfast Jazz" w 2013 r., które odbędą się na terytorium Polski. Bardzo dawno w NATO nie było takich ćwiczeń. Dlatego zabiegamy o to, żeby w samej deklaracji politycznej pokazać, jaką wagę przywiązują państwa sojusznicze do ćwiczeń. Konkretnym przykładem i przejawem tego zainteresowania mają być ćwiczenia „Steadfast Jazz 2013". Waga przywiązywana przez nas do sił odpowiedzi koresponduje też ze stanowiskiem Stanów Zjednoczonych, które po ogłoszeniu nowej strategii obronnej przez prezydenta Obamę na początku stycznia br. zwracają uwagę, że zależy im na tym, żeby z jednej strony nastąpiły cięcia budżetu, a z drugiej strony, aby wzrastała efektywność wojskowa i nastąpiła rewitalizacja sił odpowiedzi NATO.

Następnym elementem są kwestie związane z obroną przeciwrakietową. Tutaj zamiar jest taki, żeby w Chicago ogłosić przejściową zdolność operacyjną sojuszniczego systemu obrony przeciwrakietowej. Jest to mocno forsowane przez Stany Zjednoczone czy też mocno potwierdzane. To jest zgodne z tym, co zostało ustalone na szczycie w Lizbonie w 2010 r. Temu służyły też ogłoszone w mediach próby kwietniowe. Na pewno elementem szczytu będzie też potwierdzenie, że NATO zrobiło pierwszy krok, a następne kroki w latach 2015 i 2018 są w kalendarzu NATO. Nie ma nadziei na to, żeby przed szczytem w Chicago lub na tym szczycie wypracowany został kompromis z Rosją na temat zasad współpracy w obszarze obrony przeciwrakietowej. Również w zeszłym tygodniu w Brukseli na poziomie ministrów sprawa zagranicznych odbyło się spotkanie NATO – Rosja, ale nie przyniosło ono w tym obszarze znaczącego postępu. Oczywiście, tutaj trzeba również brać pod uwagę kalendarz powyborczy w Rosji. Nowy prezydent jeszcze nie jest zaprzysiężony. Widać, że po stronie rosyjskiej nie ma woli do tego, żeby w Chicago doszło do spotkania na najwyższym szczeblu.

Następnym ważnym elementem szczytu w Chicago będzie dyskusja o systemie AGS, czyli o systemie rozpoznawania obiektów naziemnych z powietrza. To jest także postulat amerykański. Taki postulat jest zgłaszany od wielu lat, że w NATO ciągle brakuje takiej zdolności. Doświadczenia z operacji libijskiej, gdzie europejscy sojusznicy musieli skorzystać z tego amerykańskiego systemu, są dodatkowym argumentem. Na jesiennym spotkaniu ministrów obrony NATO w Brukseli strona amerykańska bardzo mocno podnosiła to, że w tych sprawach trzeba ruszyć miejsca. W ostatnich miesiącach Amerykanie dogadali się w tej sprawie z Francuzami i Brytyjczykami. Jeśli chodzi o nas, to z zainteresowaniem obserwujemy tę kwestię i z naszą zgodą na to, żeby pewne elementy tego systemu mogły być finansowane ze wspólnego budżetu NATO.

Wspominałem już o misji *air policing*. Można się spodziewać, że właśnie na szczycie w Chicago będzie bardzo mocno podkreślane faktyczne znaczenie nadzoru przestrzeni powietrznej państw bałtyckich. Następnie w agendzie szczytu jest zatwierdzenie niejawnego raportu z Przeglądu Polityki Obrony i Odstraszania, który został przyjęty podczas ostatniego spotkania ministrów w Brukseli przed tygodniem. W finalnej fazie prac nad tym raportem Rada Północnoatlantycka zdecyduje, czy i w jakiej formie wyniki

tego przeglądu będą zaprezentowane publicznie. Stanowisko Polski w tej sprawie jest od lat konsekwentne. Uważamy, że podstawą skutecznego odstraszania i obrony powinno być zrównoważone wykorzystanie sił konwencjonalnych, nuklearnych oraz obrony przeciwrakietowej. Uważamy, że z tego punktu widzenia materiał, który był omawiany tydzień temu w Brukseli, jest dla Polski satysfakcjonujący.

Myślę, że o innych elementach nie trzeba tu szerzej mówić. Myślę o reformie struktury dowodzenia i o pakiecie 5 reform, realizowanych po szczycie w Lizbonie. Jeżeli państwo posłowie będą tym zainteresowani, to będziemy o tym mówili.

Natomiast chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów na temat Afganistanu. Ta sprawa jest przedmiotem konsultacji w rozmaitych konfiguracjach. Z jednej strony te konsultacje dotyczą tego, jakie powinno być zaangażowanie NATO i państw sojuszniczych w Afganistanie po 2014 r. Z drugiej strony w tej dyskusji pojawiają się silne elementy związane z wydarzeniami w poszczególnych krajach i jednostronnymi deklaracjami tych krajów związanymi z Afganistanem. Nasze stanowisko jest takie, że Polska – zgodnie z ustaleniami ze szczytu w Lizbonie – wycofa swoich żołnierzy do końca 2014 r. Opowiadamy się za zasadą – razem weszliśmy, razem wychodzimy. Chodzi o to, żeby nie tworzyć takiej sytuacji, w której nastąpi taka licytacja krajów, kto wcześniej wyjdzie, kto będzie się inaczej wycofywać.

Wydaje się, że w tej sprawie na szczycie w Chicago nie będzie szczególnych wątpliwości. Ministrowie poszczególnych krajów wyraźnie to ostatnio stwierdzali. Jest oczywiste, że obserwujemy, śledzimy dość intensywne kontakty dwustronne z władzami Afganistanu i podpisywane porozumienia. Ostatnio, po wielu problemach, podpisano takie porozumienie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Afganistanem. Z jednej strony jest tu aktywność wielonarodowa, a drugiej intensywne kontakty dwustronne.

Bardzo istotną sprawą jest także kwestia związana z tym, w jaki sposób utrzymywać stabilizację i bezpieczeństwo w Afganistanie po 2014 r. Odpowiedź, czy propozycja jest taka, że powinno to się odbywać w postaci finansowania afgańskich sił bezpieczeństwa. Zostały stworzone pewne ramy tego finansowania w postaci określenia potrzeb. Wydaje się, że w obliczu może nie wątpliwości, czy to robić, ale wątpliwości ważnych krajów członkowskich, jak to robić, na szczycie w Chicago nie będzie konkretnych decyzji. Mówiąc o konkretnych decyzjach mam na myśli kwoty, które poszczególne państwa miałyby płacić, chociaż są takie państwa, jak np. Wielka Brytania, która tydzień temu na spotkaniu w Brukseli ogłosiła publicznie, w jakim zakresie zamierza finansować afgańskie siły bezpieczeństwa. Jeżeli chodzi o polskie podejście do tej sprawy, to przede wszystkim nie jesteśmy przekonani co do tego, czy NATO jest właściwym forum do takiej dyskusji, ponieważ można wskazać wiele krajów, które nie należą do Sojuszu i nie uczestniczą w misji w Afganistanie, ale powinny być poważnie zainteresowane stabilizacją i bezpieczeństwem w Afganistanie i powinny w tych kosztach partycypować. Takie stanowisko wyrażaliśmy wspólnie z ministrem Sikorskim w Brukseli. W związku z tym warto, żeby dyskusja na ten temat odbywała się także w innej formule niż tylko w formule struktur NATO czy struktur sojuszniczych. Z tego punktu widzenia taka formuła może być formułą ograniczającą. Nie ma zgody – mówię tu o przebiegu dyskusji w NATO – co do tego, czy i jaką rolę w Afganistanie miałoby odgrywać NATO po 2014 r. Na ten temat wśród sojuszników są różne zdania. Rozważane są koncepcje misji szkoleniowej, ale też różne inne. Trudno jest na ten temat coś powiedzieć. Nie sądzę, żeby na szczycie w Chicago miały zapaść jakieś bardziej konkretne ustalenia w tym zakresie.

Do szczytu w Chicago pozostało jeszcze kilka tygodni. Ten czas także będzie wypełniony różnymi spotkaniami. Tydzień temu w Brukseli czterech ministrów spraw zagranicznych i czterech ministrów obrony państw grupy wyszehradzkiej przedstawiło taką deklaracje, która pokazała przywiązanie naszej części Europy, naszych państw do tradycyjnej roli NATO, do silnego NATO. Te słowa padają w tytule – „Odpowiedzialność za silne NATO”. Zostało to przyjęte w Brukseli przez innych sojuszników bardzo dobrze, jako wspólny głos 4 państw. Za tydzień przewidywane jest spotkanie ministrów obrony grupy wyszehradzkiej, a potem spotkanie prezydentów. Przypomnę, że tydzień temu odbyło się w Warszawie spotkanie prezydenta Bronisława

Komorowskiego z prezydentami Łotwy i Estonii m.in. po to, żeby przygotować się do szczytu w Chicago, żeby głos tych państw był wspólny. Przewidzianych jest jeszcze wiele spotkań dwustronnych pomiędzy sojusznikami w rozmaitych konfiguracjach.

Spodziewamy się, że tematy, o których tutaj powiedziałem, właściwie wyczerpują wszystkie najważniejsze sprawy, którymi żyje NATO i sojusznicy. Zastrzegam jednak, że do szczytu jest jeszcze kilka tygodni. W tym czasie może się jeszcze pojawić jakiś temat. Byłem kilkakrotnie pytany o to przez przedstawicieli środków przekazu. Nie ma planu rozmowy o tak gorących tematach bieżących, jak Syria i Iran. Raczej będą to tematy rozmów kuluarowych. W każdym razie w oficjalnej agendzie te tematy nie są przygotowywane, a przynajmniej nie jest to nam znane. Gdyby te tematy były przygotowywane, to jakieś dokumenty w tych sprawach byłyby nam znane. Jak państwo posłowie wiedzą, polskiej delegacji będzie przewodniczył prezydent Bronisław Komorowski.

Panie przewodniczący, ja i moi współpracownicy jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Czy jeszcze ktoś uzupełni wypowiedź pana ministra?

Minister Tomasz Siemoniak:

Chyba nie ma takiej potrzeby. Jeśli będą pytania, to – oczywiście – służymy naszą szeroką delegacją.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. W takim razie otwieram dyskusję. Pierwsza zgłosiła się pani poseł Sławiak. Proszę bardzo.

Poseł Bożena Sławiak (PO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panowie generałowie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo poważnym problemem NATO jest brak współpracy z Unią Europejską. Poruszaliśmy ten problem na spotkaniu z Komisją Obrony Bundestagu. Czy takie tematy będą przedmiotem szczytu w Chicago, czy nie?

Minister Tomasz Siemoniak:

Czy mam od razu odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Może przyjmijmy taką zasadę, że po trzech głosach następować będzie łączna odpowiedź. Pan senator Klich.

Senator Bogdan Klich:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za tak wyczerpującą prezentację agendy tego szczytu. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw, które w tej chwili wydają się dość znaczące, żeby ten szczyt nie był wtórny w stosunku do szczytu w Lizbonie. Jest oczywiste, że nie będzie on miał takiego znaczenia, jak szczyt w Lizbonie, gdyż główne kierunki działań Sojuszu na najbliższe dziesięciolecie zostały przyjęte w nowej koncepcji strategicznej. Po pierwsze, ważna jest sprawa zdolności, czyli to, co kryje się w inicjatywie „smart defence". Mamy w pamięci szczyt praski w 2002 r., który także poświęcony był zdolnościom. Ten szczyt był w cieniu szczytu waszyngtońskiego z 1999 r., na którym także przyjmowano koncepcję strategiczną.

Jest pewne trudność. Ta trudność polega na tym, w jaki sposób sprzedać, w jaki sposób zaprezentować publicznie to, co się w tym pakiecie mieści. Może ten pakiet nie został najlepiej nazwany. Dla niektórych złośliwych „smart defence" może oznaczać, że wcześniej była „stupid defence". Jest to pakiet znaczący, który może nam w Sojuszu pomóc, jeśli chodzi o podstawowe zdolności techniczne. Włączenie do tego pakietu *air policing*, o czym pan minister wspominał, a także obrony przeciwrakietowej, może mieć kluczowe znaczenie dla postrzegania Sojuszu jako organizacji zdolnej do realizacji wcześniej przyjętych na siebie zadań. W związku z tym pierwsza uwaga dotyczy kwestii prezentacji. Trzeba wspierać sekretarza generalnego w wysiłkach zmierzających do dobrego publicznego zaprezentowania tego, czym jest „smart defence".

Druga kwestia. Pan minister wspominał o Przeglądzie Polityki Obrony i Odstraszania. Co prawda, jest to dokument niejawny, jednak z tego, co słyszymy, to w tym dokumencie będą pokazane braki. Przede wszystkim będą to braki dotyczące techniki wojskowej i to takie braki, które będą znaczące dla zdolności Sojuszu w przyszłości. Myślę, że świadomość tych braków nie powinna ograniczyć czy obniżyć poziomu ambicji. Ten poziom ambicji został przyjęty w Lizbonie. Są to 2 duże operacje i 6 mniejszych operacji, które są prowadzone równolegle. Z punktu widzenia kraju brzegowego, takiego jak Polska, ten poziom musi być utrzymany. Jeśli do tego dodamy jeszcze prowadzoną forsowną reformę struktur dowodzenia i zmniejszenie liczby stanowisk w strukturach dowodzenia z 13 tys. do ponad 8 tys., to jest to drugi argument, żeby się dopominać o to, żeby ten poziom ambicji był utrzymany na wcześniej wyznaczonym pułapie.

Co do Afganistanu, to mam raczej pytania niż uwagi. Wszystko wskazuje, że nowy plan strategiczny będzie przyjęty. Jednak przynajmniej dziś nie wiadomo jeszcze do końca, jak w tym nowym planie strategicznym NATO zostaną zapisane zadania dla wojska na drugą połowę 2013 r. i na 2014 r. Jeśli miałoby to być wojskowe wsparcie dla afgańskich służb bezpieczeństwa, to trzeba te zadania dla wojska bardzo precyzyjnie określić. Trzeba wskazać, czy wojsko ma chodzić za pododdziałami afgańskimi, które prowadzą operację, czy też ma być skoncentrowane na zadaniach o charakterze szkoleniowym. Jedno jest pewne. Wojska nie należy zamykać w bazach, co w pewnym momencie zaproponował prezydent Karzaj. Byłoby to niebezpieczne dla misji ISAF pod koniec jej istnienia.

Raczej jest to pytanie o to, w jakim kierunku będzie szła polska delegacja, jeśli chodzi o ostatnie półtora roku tej misji i o zadania w Afganistanie? Jest także inne pytanie. Jaki będzie kształt następczyni misji ISAF po 2014 r.? Przedwczoraj sekretarz generalny NATO mówił w Brukseli o tym, że powinna to być misja NATO. Jeżeli ma to być misja NATO, to będzie to misja szkoleniowa. Jeżeli będzie to misja szkoleniowa, to zapewne nie będzie większa niż ta, która jest obecnie, czyli będzie to 2–5 tys. osób. Taka misja szkoleniowa nie może być pozostawiona sama sobie. Ktoś musi zabezpieczać ją od strony wojskowej, od strony bojowej. Powstaje raczej pytanie do pana ministra o to, jak polska delegacja sobie to wyobraża? Jaki powinien być kształt tej misji, która będzie zabezpieczać zobowiązania NATO po 2014 r.? Osobiście uważam, że powinna to być koalicja chcących, czyli grupa państw, które pod przewodnictwem jakiegoś państwa wydzielą siły wojskowe do tego, żeby zabezpieczać misję, która miałaby charakter misji NATO.

Ostatnia kwestia to sprawa finansowania, o której pan minister już wspominał. Finansowaliśmy Afganistan z dużym wysiłkiem. Chyba słuszne jest podejście, które – jak słyszymy – dominuje w Warszawie, że dodatkowe zobowiązania finansowe po 2014 r., jeśli chodzi o Polskę, nie muszą być znaczące. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wziątek.

Poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie ministrowie, panowie generałowie, szanowni państwo, przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na to, że szczyt NATO w Chicago to poważne decyzje, także w tej kwestii, która wydaje się być bardzo kontrowersyjna również w Polsce, a mianowicie nasza obecność, czyli obecność polskich żołnierzy w Afganistanie.

W tym miejscu chciałbym podziękować panu ministrowi za możliwość odbycia wizyty studialnej w Afganistanie. Ta wizyta odbyła się w ubiegłym tygodniu. Tematem naszego wyjazdu – wyjazdu posłów z Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji do Spraw Służb Specjalnych – było zabezpieczenie wywiadowcze i kontrwywiadowcze polskiej misji w Afganistanie. Ta wizyta była zorganizowana znakomicie. Była niezwykle interesująca merytorycznie. Mieliśmy okazję, żeby dotknąć tematyki afgańskiej nie poprzez teoretyczne rozmowy w polskim parlamencie, ale poprzez bezpośredni kontakt z żołnierzami. Mogliśmy wysłuchać ich opinii, ich uwag, a także ewentualnych propozycji i sugestii co do dalszej naszej obecności oraz funkcjonowania służb. Najlepszą oceną

funkcjonowania służb było stwierdzenie generała będącego dowódcą zmiany, która kończyła swoją misję, że bez funkcjonowania służb pan generał oraz polska misja byliby ślepi i głusi. Jednak jest to jedynie podziękowanie i wyrazy uznania. Na podsumowanie przyjdzie czas, zarówno jeśli chodzi o tę wizytę, jak i o funkcjonowanie służb.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że szczyt w Chicago w głównej mierze, pomimo aspektów strategicznych, będzie poświęcony Afganistanowi, bo decyzje afgańskie, to także skuteczność funkcjonowania NATO. Tak naprawdę od pozytywnego zakończenia misji w Afganistanie będzie uzależniona ocena funkcjonowania NATO w ogóle. Dlatego moim zdaniem powinniśmy się do tego przygotować bardzo precyzyjnie, bardzo szczegółowo. Powinniśmy mieć swoje konkretne propozycje. Panie ministrze, czy mamy takie propozycje, które dość jednoznacznie mówią nie tylko o kwestii związanej z wysokością ewentualnego finansowania afgańskich sił bezpieczeństwa po zakończeniu misji ISAF, ale także o naszej ewentualnej dalszej obecności? Moim zdaniem, nasza obecność w Afganistanie powinna się jak najszybciej zakończyć. Mówię o ewentualnej obecności w odniesieniu do kolejnego celu, który stoi przed wojskami NATO i ISAF, a mianowicie szkolenia afgańskich sił bezpieczeństwa. Czy wiemy, co chcemy tu zaproponować? Czy pan minister mógłby te propozycje w dniu dzisiejszym przedstawić?

Druga kwestia jest może bardziej operacyjna. Odnosi się ona do spraw związanych z realizacją naszych zadań w najbliższych latach, tzn. w końcu 2012 r., a także w 2013 r. i na początku 2014 r. Wiemy, że słuszne są założenia, żeby ograniczać liczbę polskich żołnierzy. Zapewne już niedługo to ograniczanie zostanie rozpoczęte. Czy będzie to związane także z tym, że będą się zmieniać zadania polskiej misji? Czy te zadania będą ograniczane wraz z ograniczaniem liczby polskich żołnierzy? Czy zadania pozostaną takie same, a żołnierzy będzie mniej?

Ostatnia uwaga odnosi się do kwestii związanej z obroną przeciwrakietową. Jest tutaj takie interesujące zdanie: „Mało prawdopodobna pozostaje możliwość wypracowania kompromisu z Rosją na temat zasad współpracy w obszarze obrony przeciwrakietowej.”. Wydaje się, że to zdanie jest słuszne, jeżeli analizujemy to z polskiego punktu widzenia. Natomiast, jeżeli spojrzymy na ten problem z amerykańskiego punktu widzenia, to nie wiem, czy to zdanie będzie prawdziwe. Nie wiem. W związku z tym mam pytanie. Czy pan wie, panie ministrze, czy nie dochodzi albo czy już nie doszło do jakiegokolwiek porozumienia ponad nami pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Rosją w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo panie ministrze.

Minister Tomasz Siemoniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odpowiadając pani posłance Sławiak trudno się oprzeć takiemu wrażeniu, że jeśli chodzi o współpracę pomiędzy Unią Europejską i NATO, to jest tu pewien deficyt. Wydaje się, że jest tak pomimo wysiłków z obu stron, żeby taka współpraca była, a na pewno pomimo wsparcia ze strony państw członkowskich. Większość członków NATO jest jednocześnie członkami Unii Europejskiej. Ministrowie obrony czy ministrowie spraw zagranicznych państw NATO i Unii Europejskiej to przeważnie te same osoby. To są te same rządy i te same państwa. Polska w czasie swojej prezydencji jednym ze swoich priorytetów uczyniła to, żeby Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony stała się mocnym filarem Unii Europejskiej. Polska nie postrzegała tego, jako konkurencji, ale jako dopełnianie się z NATO.

Oczywiście, ta dyskusja nie jest łatwa, ponieważ są różnice zdań co do tego, czy warto wzmacniać europejskie zdolności obronne, czy też państwa powinny uznać, że NATO jest Sojuszem czy organizacją obronną skuteczną i historycznie sprawdzoną. Z tego powodu Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony na koniec naszej prezydencji nie uzyskała poparci wszystkich krajów. Były państwa, które uznały, że nie jest to tak istotne. Może nie robiły tego w sposób ostentacyjnie negatywny, ale mocno wskazywały na to, że gdzie indziej widzą dyskusję o polityce bezpieczeństwa. Oczywiście, w Chicago przewidziany jest udział przedstawicieli Unii Europejskiej. Przewidywany jest udział przewodniczącego Rady Europejskiej pana Hermana Van Rompuy’a oraz pani Ashton.

Miałem okazję spotkać się sprzed tygodniem z panem Van Rompuy'em, który podjął kilku ministrów obrony, prosząc ich o wskazanie, jakie kwestie uznają za istotne do podniesienia przez niego, jako reprezentanta Europy w Chicago.

Ja oczywiście zwracałem uwagę na to, że więzi transatlantyckie i art. 5 to są takie podstawowe kwestie – nie jakaś szczegółowa rozmowa, ale przypomnienie podstawowych wartości, które legły u podstaw NATO. Trochę niżej, na poziomie operacyjnym, ta współpraca wygląda lepiej. Mam na myśli inicjatywy „pooling and sharing" oraz „smart defence". Z jednej strony Europejska Agencja Obrony, a z drugiej strony Dowództwo Transformacji po prostu dogadały się co do tego, żeby nie było jakiejś konkurencji czy jakiegoś dublowania się, więc tu ta współpraca wygląda lepiej.

Natomiast mamy taką sytuację, a myślę, że państwo posłowie zaangażowani w różne międzynarodowe gremia także to obserwują, iż ten rok z punktu widzenia Unii Europejskiej jest dość trudny, jeśli chodzi o prowadzenie tych spraw, ponieważ prezydencja duńska z zasady – zgodnie z „opt-outem" – nie zajmuje się w ogóle sprawami obrony. Później przychodzi prezydencja cypryjska, która ze względy na znane problemy cypryjsko-tureckie i cypryjsko-greckie też ma pewne ograniczenia. W tej sytuacji cały ciężar spraw spoczywa na pani Ashton, no i widać, że są tu pewne braki. Pozwoliłem sobie zwrócić uwagę panu przewodniczącemu Rompuy'owi i pani Ashton na to, że warto myśleć o rzeczach praktycznych. Taką bardzo praktyczną rzeczą dla Polski jest sprawa misji w Kosowie, gdzie mamy z jednej strony żołnierzy służących w siłach KFOR, a z drugiej strony policjantów służących w misji EULEX. Działanie misji EULEX ze strony Unii Europejskiej pozostawia wiele do życzenia. Tak powiem to delikatnie i oględnie. Z ministrem Michałem Deskurem mieliśmy niedawno okazję być w Kosowie razem z prezydentem Komorowskim. Nawet gołym okiem widać, że pozostali tam już tylko policjanci z Włoch i z Polski. My to podnosimy. Także NATO coraz mocniej podnosi to, że misja, która powinna przekształcać się w misję coraz bardziej policyjną, nadal jest wojskową, gdyż trzeba utrzymywać siły KFOR. Jest to widoczny przykład pewnego deficytu współpracy miedzy Unią Europejską, a NATO.

Musimy o to zabiegać. Jeżeli można tak powiedzieć wprost, to jest także tak, iż na miejscu w Brukseli są dwie biurokracje. Czasami mają one ze sobą kontakty. Są tu też jakieś kwestie prestiżowe i różne inne. Walczymy o to, żeby wyglądało to jak najlepiej. I tu i tu staramy się mówić to samo i zabiegać o to, żeby te relacje były jak najlepsze. Jak mówię, im niżej, tym jest lepiej. Kontakty nazywane w dokumentach „staff to staff" wyglądają całkiem nieźle. Cieszmy się z tego. Byłoby gorzej, gdyby nie było też takich kontaktów.

Jeśli chodzi o uwagi pana senatora Klicha, to trudno jest oceniać rangę szczytów. Bałbym się powiedzieć prezydentowi Obamie, że szczyt w Chicago będzie mniej ważny niż szczyt w Lizbonie, zwłaszcza zanim jeszcze ten szczyt się odbędzie. Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na taką rzecz związaną ze szczytem, ale także z dyskusją o Afganistanie. Bardzo silnie oddziałuje to, że jesteśmy w trakcie wyborów we Francji, która jest ważnym członkiem NATO, a także w trakcie kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych. Różne elementy związane choćby z Afganistanem, z finansowaniem i charakterem misji zostały trochę zawieszone w oczekiwaniu na to, jak przesądzą o tym francuscy wyborcy. Państwo wiedzą, że co do Afganistanu zdania obu kandydatów są bardzo różne. Mówię o ich publicznych wypowiedziach. Nie mówię już o tym, że sam prezydent Sarkozy podał 2013 r. jako datę wycofywania się francuskich żołnierzy, a przecież jest to znaczący kontyngent. Myślę, że utrudnia to dyskusję.

Pan senator zwracał uwagę na takie kwestie, czy to ma być misja NATO, czy nie. Właśnie te kwestie są przedmiotem tych rozbieżności. Trudno jest oczekiwać, żeby ministrowie francuscy zajmowali w tej sprawie jakieś stanowisko w obliczu kampanii wyborczej. Minister obrony przyjechał na szczyt na godzinę, a minister spraw zagranicznych w ogóle przebywał we Francji. Nikt nie ma o to pretensji, ale pewne rzeczy nie zostały w związku z tym domknięte.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące zadań dla wojska, to jest to trochę związane z tymi problemami, o których mówię. Oczywiście, jest tu pewna linia polityczna związana z procesem *transition*, tzn. z przekazywaniem odpowiedzialności za bezpieczeństwo

w poszczególnych prowincjach siłom afgańskim. Jeśli chodzi o prowincję Ghazni, to pierwszy krok został uczyniony w styczniu bieżącego roku. Samo miasto Ghazni jest pod władzą afgańskich sił bezpieczeństwa. Oczywiście siły ISAF pozostają w gotowości do udzielenia im wsparcia i pomocy.

Na zeszłotygodniowym spotkaniu ministrów w Brukseli zaciążyły trochę wydarzenia w Kabulu z ubiegłej niedzieli i z poniedziałku. Mówię o skoordynowanej serii działań podjętych przez Talibów w Kabulu i w innych miastach. Dowódcy i głównodowodzący sił NATO w Afganistanie generał Allen wskazywali, że siły afgańskie poradziły sobie z tymi zdarzeniami. Po raz pierwszy działania były podjęte w takiej skali. W związku z tym przekonanie dowództwa sił koalicyjnych przekazywane politykom jest takie, że siły afgańskie są coraz lepiej przygotowane i wyposażone do działania. W związku z tym 2013 r. ma być rokiem przekształcania misji w misję szkoleniowo-wspierającą. Oczywiście, o szczegółach trudno jest w tym momencie coś powiedzieć. Jeszcze na jesieni, na potrzeby kolejnego wniosku do prezydenta o przedłużenie obecności naszych żołnierzy, przygotowaliśmy kalendarz działań do 2014 r. Jest on odnawiany co pół roku, zależnie od postępów procesu „transition" i sytuacji bezpieczeństwa, a wreszcie od działań dowództwa koalicji, które są podejmowane tam na miejscu. To ono dowodzi, to ono decyduje gdzie, ilu i jakich żołnierzy być powinno. Wszystkie państwa członkowskie redukują liczebność swoich kontyngentów, poczynając od Amerykanów, którzy przewidują, że liczba ich żołnierzy zmniejszy się o ponad 20 tys. od października tego roku. Zadania dla wojska w nowym planie strategicznym pozostają na pewnym poziomie ogólności, gdyż zależą od kalendarza politycznego, chociaż być może bardziej w Stanach Zjednoczonych niż w innych krajach.

Jeśli chodzi o sprawę finansowania, to tutaj – jak już mówiłem we wstępie – raczej pójdzie to w innym kierunku niż oczekiwano. Było to wyraźne. Po różnych doniesieniach medialnych można było widzieć takie oczekiwanie, że na szczycie w Chicago padną konkretne deklaracje. Znana jest ta ogólna kwota, na jaką sojusznicy wyszacowali afgańskie potrzeby. Jest to kwota nieco ponad 4 mld dolarów. Jest to związane z przewidywaną i konieczną liczebnością afgańskich sił bezpieczeństwa. Ze względu na to, że szczegóły dotyczące tego, kto i na jakiej zasadzie będzie dysponował tymi pieniędzmi, pozostały niejawne, ta kwestia zostanie politycznie potwierdzona. Wydaje się, że też ze strony afgańskiej przez pewien czas nie było w tej sprawie jasnej komunikacji wobec reszty świata. Ta kwestia zostanie politycznie potwierdzona, ale praktycznie nierozstrzygnięta. Polska rzeczywiście – jak zwrócił uwagę senator Klich – jest w tej sprawie bardzo wstrzemięźliwa. Uważamy, że nasz wkład w stabilizowanie Afganistanu w ostatnich latach jest ogromny, poczynając od najwyższej ceny, jaką ponieśli nasi żołnierze. Polska potwierdza swoje zainteresowanie pomocą rozwojową dla Afganistanu na różne przedsięwzięcia. Taka pomoc zresztą jest udzielana każdego roku. Uważamy też, że potrzeba więcej czasu na dyskusję o tym, jak miałoby to wyglądać w praktyce i kto ostatecznie miałby tymi pieniędzmi dysponować. Powiedziałbym, że ta dyskusja jest bardzo szczera. Wielu przypomina doświadczenia lat 90. i rządu Najibullaha, który upadł. Trudno tu robić jakieś analogie pomiędzy Związkiem Radzieckim a społecznością międzynarodową. Jednak taka analogia wewnątrz Afganistanu jest dość silna, w związku z czym spodziewam się, że dyskusja nie będzie łatwa. Ta wstrzemięźliwość, o której mówię, to kwestia, która dotyczy nie tylko Polski. Nie jest to wstrzemięźliwość natury oszczędnościowej. Jest to kwestia pewnych zasad, na jakich to wszystko miałoby się odbywać. Wydaje się, że Afgańczycy to rozumieją. Tydzień temu miałem spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Afganistanu, który w ostatni piątek był w Polsce. Oni rozumieją to, że nie jest to taka prosta sprawa, że wszyscy rozumieją ich potrzeby i oczekiwania, ale chcą mieć pewność, że to wszystko będzie sensownie skonstruowane.

Pan przewodniczący Wziątek pytał o naszą ewentualną obecność w Afganistanie po 2014 r. Nie ma takich decyzji. Myślę, że te deklaracje są jasne co do tego, że chcemy wycofać naszych żołnierzy do końca 2014 r. We wszystkich kwestiach, a to dotyczy także innych uwag pana przewodniczącego, trzeba mieć świadomość, że Polska nie jest decydującym czynnikiem, jeśli chodzi o kształt misji w Afganistanie. W związku z tym

musimy także patrzeć na to, co będą robili inni sojusznicy, co będą robiły inne państwa uczestniczące w misji ISAF. Jeśli przyjąć za prawdziwe doniesienia medialne, że od Polski oczekuje się 20 mln dolarów, to zwracam uwagę na to, że jest to 1/200 kwoty. Jest oczywiste, że możemy powiedzieć, iż w przyszłości nie damy już żadnej kwoty albo ze mamy jakąś określoną wizję. Natomiast ci, którzy dadzą więcej, będą mieli na to większy wpływ. Wydaje mi się, że pan przewodniczący zgodzi się ze mną, że nasza polityka, w tym stanowisko premiera i prezydenta, raczej zmierza do zmniejszania naszej obecności, a nie do zwiększania. To rzutuje na ewentualne decyzje. Zobaczymy, jak to będzie. Sądzę, że nie będzie decyzji. Tydzień temu wszyscy wyjechali z Brukseli z takim nastawieniem, że nie będzie w tej sprawie konkretnych decyzji w Chicago, a strona afgańska też to przyjmowała.

Jeżeli chodzi o sprawę obrony przeciwrakietowej, to nie chciałbym prowadzić tu jakichś spekulacji. Zrozumiały jest podtekst pytania pana przewodniczącego, które dotyczy nagranej przez dziennikarzy rozmowy prezydenta Miedwiediewa z prezydentem Obamą. Jeśli można wyciągnąć coś optymistycznego z tego, co podsłuchali dziennikarze, to tylko to, że te decyzje nie zapadną w ciągu najbliższych miesięcy. To znaczy, że nie zapadły one jeszcze do tej pory. Najwyraźniej nie będzie spotkania NATO – Rosja na najwyższym szczeblu w Chicago. Przed szczytem w Chicago odbędzie się szczyt G-8. Z pewnością prezydent Putin będzie brał udział w tym spotkaniu. Tutaj na pewno szefowie państw z Europy będą spodziewali się czy oczekiwali, że prezydent Obama jakoś wypowie się w tej sprawie w Chicago, zwłaszcza że ma świadomość, iż cały świat obejrzał tę wymianę zdań. Trudno jest mi powiedzieć, do jakiego stopnia padną konkretne oświadczenia w tej sprawie. Publiczne oświadczenia wysokich rangą polityków amerykańskich, w tym sekretarza obrony i sekretarz stanu są takie, że Stany Zjednoczone chcą rozmawiać z Rosją. Chcą porozumienia z Rosją, natomiast weto Rosji nie zahamuje planu tarczy antyrakietowej. Sądzę, że będziemy oczekiwali, będziemy spodziewali się, że w takim duchu zostanie przedstawione stanowisko amerykańskie w Chicago za 3 tygodnie.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Pani posłanka Butryn.

Poseł Renata Butryn (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Panie ministrze, po spotkaniach w Polsce z członkami komisji obrony m.in. z parlamentu Estonii i z Bundestagu, przede wszystkim chciałam pochwalić tę deklarację rządu i ministra, że wychodzimy wtedy, kiedy wyjdą także inni sojusznicy. Jest to bardzo ważne. Niemcy mówią tak samo. W podtekście oznacza to dezaprobatę dla decyzji innych państw, które zamierzają opuścić Afganistan wcześniej. Na pewno to czyni z nas wiarygodnych sojuszników i bardzo poważnych w podejmowaniu tego typu decyzji, co jest istotne.

Przyglądamy się pełnieniu przez nas misji z zapałem i – powiedziałabym – z dużym zaangażowaniem. Natomiast nas – posłów – w dyskusjach i nie tylko niepokoi fakt, że w strukturach dowodzenia jest za mało Polaków. Liczba Polaków jest nieadekwatna. To, co mówiliśmy o Kosowie, może dotyczyć również Afganistanu. Taka jest nasza ocena. Chciałabym, żeby pan minister odniósł się do tego, gdyż jest to ważne dla przyszłości naszych misji i dla podejmowania decyzji o misjach zagranicznych. Przecież w ramach NATO są powoływane różne grupy. W Unii Europejskiej mówi się o zacieśnianiu współpracy sojuszniczej. Niemcy są m.in. skłonni do tego, żeby w ramach takich ćwiczeń, jak ćwiczenia grupy bojowej na początku 2013 r. dać równorzędność w dowodzeniu państwom, żeby to przećwiczyć. Myślą oni nawet o budowie wspólnej europejskiej armii. W tej armii państwa sojusznicze miałyby równorzędny udział, jeśli chodzi o dowodzenie. Mówią, że te misje powinny być początkiem budowania sprawnego dowodzenia i wymiany doświadczeń. Chciałabym zapytać, czy Polska zajmie na tym szczycie jasne stanowisko, czy wyartykułuje nasze oczekiwania w stosunku do sojuszników?

Jeśli chodzi o finansowanie, to bardzo wyraźnie mówimy o tym, że w tej chwili każde państwo przechodzi kryzys, że należałoby ograniczyć finansowanie armii. Jednocześnie mówimy o tym, że ten udział w misjach, że modernizacja armii, powinny być jasno

związane z przemysłem zbrojeniowym. Decydując się na udział w misjach musimy jasno mówić o tym, w jaki sposób i przez kogo będą wyposażane nasze jednostki. Powinniśmy to bardzo wyraźnie zaznaczać w umowach dotyczących pełnienia misji. Czy w tym kierunku idą jakieś działania naszego rządu, żeby to też jasno zaznaczyć?

Mówiliśmy o tym w trakcie dyskusji na spotkaniu z posłami z Bundestagu. Niemcy podzielają ten pogląd i chcą powiązać te dwie sprawy – modernizacja i nowoczesne wyposażenie armii przez rodzimy przemysł zbrojeniowy. Jest to bardzo dobry kierunek. Mnie osobiście bardzo się to podoba. Byłabym za tym, żeby jasno stawiać tę sprawę, nie pozwolić sobie z góry narzucać pewnych rozwiązań, ale o tym dyskutować. Wydaje mi się, że taki głos też powinien paść w trakcie tego szczytu.

Jednostki specjalne. Zgadzam się też z wieloma kolegami z parlamentów, które chcą z nami współpracować – w tym parlament estoński i Bundestag – że przyszłość, jeśli chodzi o pełnienie misji, należy jednak do jednostek specjalnych. Trzeba wzmacniać ich udział i ich liczebność w misjach. Mogą to być również specjalne jednostki operacyjne. Należy rozwijać ten potencjał.

Mówiliśmy także o tym, że na pewno w dalszym ciągu terroryzm będzie największym zagrożeniem dla pokoju na świecie. Mówiliśmy również o zabezpieczeniu cyberprzestrzeni. Chciałabym usłyszeć, czy te tematy zostaną w jakikolwiek sposób podjęte na szczycie w Chicago? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Zakrzewska.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Dziękuję bardzo. Panowie ministrowie, panie przewodniczący, panie i panowie, jesteśmy przed posiedzeniem Zgromadzenia Parlamentarnego NATO w Tallinie. Zawsze było tak, że najpierw było nasze posiedzenie, a później był szczyt NATO, a teraz jest odwrotnie. Będziemy tam poruszać bardzo dużo tematów, a przede wszystkim sprawy dotyczące NATO i Rosji. Rozumiem, że na szczycie NATO ten temat w ogóle nie będzie podejmowany. Czy tak?

Minister Tomasz Siemoniak:

Nie będzie podejmowany.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

To może pan minister odpowie na końcu.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę dokończyć. Potem pan minister będzie odpowiadał na wszystkie pytania.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Drugą sprawą będzie Afganistan do 2014 r. i dalej. Przeczytałam, że pan minister Koziej napisał w swoim blogu, iż istnieje takie ryzyko, że na szczycie NATO pojawią się propozycje przedłużenia tej misji po 2014 r. Czy pan minister mógłby to skomentować? Jest to dostępne w Internecie. Łatwo to odszukać. Nie wiem, czy jest ktoś z Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Następnym tematem będą możliwości i ambicje NATO w 2020 r. Takich tematów będzie więcej, teraz tylko je sygnalizuję. Mam konkretne pytania. Może wrócę do naszej prezydencji. Naszym priorytetem w ramach obronności było przede wszystkim wzmocnienie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Na to stawialiśmy; cytuję: „Istotnym elementem polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej będzie wzmocnienie zdolności wojskowych i cywilnych Unii Europejskiej, a także wspieranie działania na rzecz utrwalenia bezpośredniego dialogu Unii Europejskiej z NATO.”. Prosiłabym bardzo, żeby pan minister się do tego odniósł.

Czy problemy bilateralne z Litwą mogą przenieść się na forum NATO? Chodzi o te nasze problemy. Niektórzy komentatorzy mówią, że może to podważyć spójność krajów bałtyckich. Chodzi o spór o nadzór nad przestrzenią powietrzną Litwy, Łotwy i Estonii. I jeszcze ostatnie pytanie. Czy polska dyplomacja działa w tym kierunku, żeby w Polsce odbył się szczyt NATO? Był szczyt NATO w Pradze, w Bukareszcie i w Rydze.

Czy jest taka możliwość, żeby taki szczyt w następnych latach odbył się w Polsce? Takie spotkanie pozwoliłoby nam na przekazanie naszych aspiracji, ambicji i naszych oczekiwań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Pan poseł Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, przede wszystkim mam pytania, ale zacznę od uwagi generalnej. Wydaje mi się, że byłoby dobrze, gdyby tego typu informacje były przekazywane na niejawnym spotkaniu zamkniętym. Wtedy zakres informacji dla posłów mógłby być szerszy. Jest to dokument ciekawy, ale dość okrągły. Nie mam do pana ministra żadnych pretensji, że ten dokument taki jest, bo taki musi być. Jednak z punktu widzenia kogoś, kto stara się jakoś śledzić to, co dzieje się w NATO i z NATO, decyzje dotyczące budżetów narodowych członków NATO czy analizy operacji libijskiej, to widać, że istnieje tu bardzo szeroka gama bardzo trudnych problemów. Jest pytanie o to, w jakiej mierze i czego, jeśli chodzi o nas, to dotyczy? Jesteśmy państwem flankowym NATO. Jakie instrumenty mamy do oddziaływania na te nasze zupełnie elementarne interesy? Może na przyszłość warto pomyśleć o zwiększeniu liczby niejawnych zamkniętych posiedzeń Komisji, na których resort może mówić szerzej, bo publicznie nie bardzo może to robić.

Teraz kluczowe pytane. Czy pan minier zechciałby powiedzieć, czym jest to „smart defence"? W praktyce organizacji międzynarodowych z Unią Europejską i NATO na czele jest tak, że jeśli mamy jakąś zawartość, niekoniecznie bardzo smakowitą, to trzeba ją opakować w błyszczący papierek i nadać jej jakąś nazwę. Jeżeli spojrzeć na dyskusję, a nawet na ten tekst, to widać, że „smart defence" to próba zwiększenia wspólnego uzysku z kurczących się budżetów narodowych na obronę. Tylko powstaje pytanie, ile więcej można uzyskać z czegoś, co się kurczy, nawet poprzez zwiększenie koordynacji.

Całkowicie zgadzam się z takim podejściem – chociaż może jest to coś, co nie zawsze było obecne – że Polska będzie uczestniczyć w tych programach wielonarodowych, które są dla nas ważne, a w innych nie będzie uczestniczyć, bo po co? Natomiast konsekwencje takich decyzji trwają przez dziesięciolecia. Na przykład nie od dziś mam wątpliwości co do tej decyzji, która akurat nie obciąża pana ani pańskiego poprzednika, dotyczącej wiodącej roli w Polsce wojsk specjalnych. Z punktu widzenia alokacji środków finansowych i dążenia do tego, żeby były one związane z naszymi potrzebami obronnymi, czyli z kwestią kolektywnej obrony, a nie z misjami, może tak być. Przy tej decyzji – co powtarzam – która zapadła dawniej, można stawiać duży znak zapytania.

Natomiast, panie ministrze, jeśli chodzi o obronę rakietową, to są tu dwa zdania, których wykładnia logiczno-gramatyczna czy gramatyczno-językowa może być dwuznaczna. Napisano: „Dla Polski najważniejsze będzie potwierdzenie". Czy chodzi o to, że innymi słowy cieszymy się, że zostanie potwierdzony trzeci i czwarty etap, czy będziemy dążyć do tego, żeby został potwierdzony, bo to dla nas jest najważniejsze? Nie sposób rozstrzygnąć, o co tu chodzi. Drugie zdanie to: „Prace nad systemem sojuszniczym nie powinny być uzależnione od postępów w negocjacjach z Rosją.". Czy oznacza to, że już to osiągnęliśmy, czy że w tej sprawie może na świecie panować znamienne milczenie?

Kwestia następna dotyczy rzeczy ważnej, czyli AGS. Widać, że nie odnieśliśmy tu sukcesu, gdyż tylko częściowo będzie to finansowane ze wspólnego budżetu. Proszę mi powiedzieć, co konkretnie oznacza, bo to po prostu może być ważne dla Polski, że „Uzgodniono także, że Sojusz będzie miał automatyczny dostęp do zdolności przekazanych jako wkład rzeczowy do systemu."? Chodzi o to, że jak raz coś włożą, to nie będą mogli zablokować. Czy będzie to równoważnik środków finansowych do wspólnego budżetu, czy wkład rzeczowy poza wspólnym budżetem i o jakich sojuszników tutaj chodzi? Panie ministrze, to chyba wszystko.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan minister Siemoniak.

Minister Tomasz Siemoniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani posłanka Butryn pytała, czy zwracam uwagę na kwestie obecności Polaków w strukturze sojuszniczej. Otóż, te kwestie, jeśli chodzi o stanowiska w strukturze wojskowej, są tak rozstrzygnięte, że w zależności od wkładu finansowego poszczególnych krajów do budżetu NATO dysponowana jest liczba tzw. gwiazdek. Są to gwiazdki na pagonach generałów. W zależności od tego udziału ma się przydzieloną odpowiednią liczbę stanowisk. Po tej reformie zabiegamy o to, żeby był to jak najbardziej korzystny układ stanowisk dla Polski, przy czym mamy tu pewien dylemat. Wyższe stanowisko wyczerpuje więcej gwiazdek, gdyż musi je objąć generał trzygwiazdkowy lub czterogwiazdkowy, a być może korzystniej jest mieć 4 generałów jednogwiazdkowych nieco niżej. Jest to tego typu dylemat. Są to trudne i bardzo twarde negocjacje. Zajmuje się tym nasze przedstawicielstwo w Brukseli i szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, który chyba nawet w tej chwili przebywa na posiedzeniu Komitetu Wojskowego. Tak te sprawy są rozstrzygane.

Tak to wygląda. Wydaje się, że najwyższe stanowisko, jakie mamy w tym momencie w Dowództwie Transformacji w Norfolk, które sprawuje generał Mieczysław Bieniek, jest stanowiskiem bardzo wysokim, w istotnym miejscu i w istotnym czasie. Tam właśnie toczą się rozmaite prace nad „smart defence", nad dokumentami strategicznymi i nad planowaniem operacji. Sądzę, że to miejsce zostało jak najbardziej właściwie dobrane dla najwyższego polskiego przedstawiciela w NATO. Jeśli chodzi o inne misje, to oczywiście jest to sprawa zależna od zaangażowania poszczególnych krajów. W dowództwie ISAF mamy zawsze swoich wysokich przedstawicieli. Zasada powiązania stanowisk z liczebnością żołnierzy z danego kraju jest naturalna. Trudno przecież zabiegać o dowodzenie misją, w której nie uczestniczą nasi żołnierze.

Jeśli chodzi o sprawy, na które zwróciła uwagę pani posłanka po rozmowach z przedstawicielami Bundestagu, to sądzę, że na te tematy myślimy podobnie. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że te sprawy w praktyce wyglądają tak, że poszczególne państwa, wysyłając swoich żołnierzy, same wyposażają ich w sprzęt. Na tej zasadzie nasi żołnierze w Afganistanie dysponują „Rosomakami" produkowanymi w Siemianowicach, a żołnierze niemieccy dysponują wozami opancerzonymi produkowanymi w Niemczech. Nikt nie narzuca nam jakiegoś rodzaju sprzętu. Z naszej strony, a zapewne ze strony każdego państwa jest tylko troska o to, żeby żołnierze dysponowali jak najlepszym sprzętem. Jeśli dane państwo takiego sprzętu nie produkuje, to zapewne kupuje go gdzie indziej. Myślę, że przyjmujemy ten głos pani posłanki jako naturalne wskazanie, że planując różne rzeczy trzeba myśleć o swoim przemyśle zbrojeniowym. Jak mówię, przykład afgański jest tutaj dobrym przykładem.

Jeśli chodzi o rolę jednostek specjalnych, to oczywiście na ten temat jest ogromna dyskusja. Zwrócę uwagę, że Amerykanie, że prezydent Obama, prezentując w styczniu br. swoją nową koncepcję, u podstaw której legła znacząca redukcja budżetu przez najbliższe 10 lat zwrócili uwagę, że ta redukcja budżetu nie obejmuje 2 obszarów – sił specjalnych i wywiadu. W związku z tym na pewno jest tak, że w konfliktach asymetrycznych, z jakimi mamy do czynienia w ostatnich latach, np. w Afganistanie czy w operacji libijskiej, rola jednostek specjalnych jest bardzo duża. Chcę zwrócić uwagę na to, że – przy całym uznaniu dla jednostek specjalnych i ich roli w operacjach antyterrorystycznych – podkreślanie przez nas znaczenia art. 5 wskazuje na rolę sił głównych czy sił nie będących siłami specjalnymi. Jest oczywiste, że dbamy o nasze wojska specjalne. One się rozwijają i są powszechnie bardzo dobrze oceniane. Natomiast koncepcja przyjęcia za podstawę naszych sił jednostek specjalnych i wywiadu w przypadku naszego położenia – jak sądzę – nie jest do końca zasadna. Zwracamy uwagę na inne elementy.

Pani przewodnicząca Zakrzewska potwierdziła, że Zgromadzenie Parlamentarne NATO zajmuje się najważniejszymi tematami, które będą też omawiane na szczycie w Chicago. Na pewno ten głos Zgromadzenia Parlamentarnego NATO będzie istotny dla ostatecznego kształtu dokumentów, czy klimatu szczytu. Na pewno te dyskusje będą przebiegały podobnie. Tak sądzę. Parlamentarzyści z poszczególnych krajów widzą problemy podobnie jak rządy tych krajów. Trudno jest mi odnosić się do pytania o blog pana ministra Kozieja. Nie ma żadnych przesłanek do tego, że pojawi

się jakieś oczekiwanie co do przedłużenia misji. Mówiłem o tym dość szeroko przy okazji odpowiedzi na poprzednie pytania czy w swoim wystąpieniu o tym, co będzie w Afganistanie po 2014 r. i jak to ma wyglądać. Jak już mówiłem, wiele niewiadomych wiąże się z kalendarzami politycznymi w Europie i w Stanach Zjednoczonych, a także z kalendarzem politycznym w Afganistanie, gdzie mają być wybory prezydenckie. Ostatnio mówiło się o przyspieszeniu wyborów prezydenckich w Afganistanie, w związku z czym jest tu trochę niewiadomych. Natomiast ja nie spodziewam się – i tak to deklarują wyraźnie poszczególne kraje, a w tym także Polska – żeby zajęte zostało inne stanowisko niż wola opuszczenia Afganistanu w 2014 r.

Jeśli chodzi o naszą prezydencję i o Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony, to sądzę, że w sensie politycznym wydarzyło się tu wiele dobrego jeszcze przed naszą prezydencją. Mam na myśli tzw. inicjatywę weimarską, tzn. wspólne wystąpienie Polski, Niemiec i Francji dopominające się o to, żeby Europa miała czy budowała swoje zdolności obronne. Przypomnę, że to stanowisko zostało potem wsparte przez Włochy i Hiszpanię w tzw. liście pięciu. Były to bardzo mocne głosy w Brukseli. Oczywiście, ta sprawa była bardzo mocno obecna we wszystkich dyskusjach w czasie naszej prezydencji, gdyż mieliśmy duży wpływ na dobór tematów. Chcę powiedzieć, że tydzień temu w Brukseli, przy okazji tego, że odbywało się spotkanie ministrów obrony NATO, odbyło się także spotkanie ministrów obrony Unii Europejskiej z panią Ashton. Bardzo wiele krajów podnosiło tę kwestię, że oczekują od pani Ashton i od struktur europejskich większego zaangażowania.

Mówiłem już o tym, że w sensie politycznym te sprawy nie są proste. Są państwa, które widzą jakieś rozproszenie w tym, gdyby Unia Europejska miała robić to, co robi NATO. Jednak Polska nie widzi tego jako konkurencji, ani jako kolizji, lecz jako odpowiedź na oczekiwania Amerykanów, że Europa w większym stopniu będzie finansowała swoje bezpieczeństwo. Takie głosy właściwie pojawiają się na każdym szczycie, jak chociażby słynne i głośne wystąpienie byłego sekretarza obrony Gates'a w Brukseli. Co chwilę pojawia się taki mocny głos amerykański, gdyż póki co Stany Zjednoczone finansują połowę budżetu, a w sensie zdolności, to pewnie ten udział Stanów Zjednoczonych jest jeszcze większy, jeśli chodzi o NATO.

Jeżeli chodzi o problemy bilateralne z Litwą, to – patrząc na te główne inicjatywy i na misję *air policing*, potwierdzoną przez Polskę i potwierdzoną przez sekretarza generalnego NATO, jako jedna z kluczowych spraw dla Sojuszu – myślę, że te problemy nie wpływają na te inicjatywy. Oczywiście, można zastanawiać się nad przyczynami nieobecności prezydent Litwy. Była na ten temat dość szeroka dyskusja medialna. Chciałbym podkreślić, że także tydzień temu w Brukseli minister obrony Litwy bardzo mocno potwierdzała polskie stanowisko w różnych sprawach w takim duchu, o jakim wcześniej państwu posłom mówiłem, czyli art. 5, zdolności do kolektywnej obrony czy zwracanie uwagi na problemy bezpieczeństwa. Sądzę, że pomimo znanych różnic między Polską a Litwą i dyskusji, jeśli chodzi o sprawy bezpieczeństwa, to stanowisko jest tożsame. Nasze interesy są takie same, więc trudno byłoby mówić o jakichś różnicach. Rozumiejąc intencje pytania pani poseł, powiem, że w NATO źle przyjmowane jest, jeśli problemy pomiędzy poszczególnymi krajami miałyby rzutować na jakieś inicjatywy sojusznicze. Wiedzą państwo o tym, że w NATO jest kilka państw, które nie pozostają ze sobą w dobrych relacjach. Najbardziej jaskrawym przykładem mogą być Grecja i Turcja. Jeżeli przyjmiemy, że najważniejsze, że nadrzędne są wspólne, wielostronne interesy, w tym kolektywna obrona, to sądzę, że te problemy nie rzutują na inne sprawy.

Prawdę mówiąc nie wiem, czy polska dyplomacja działa na rzecz tego, żeby w przyszłości szczyt NATO odbył się w Polsce. Sądząc po minie pana dyrektora Bugajskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych myślę, że przyjmiemy tę cenną myśl pani przewodniczącej i rozważymy to. Polska jest ważnym sojusznikiem. Na pewno warto o tym pomyśleć. Dziękując pani przewodniczącej za inspirację; przyznam, że w żadnych dokumentach nie znalazłem takiego elementu.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Na pewno mogłoby się to odbyć w Warszawie.

Minister Tomasz Siemoniak:

Jeśli chodzi o pytania pana marszałka Dorna, co to jest „smart defence", odpowiem tak. Z naszego punktu widzenia jest pewien bardzo konkretny poziom. Do jakiegoś momentu w NATO i w Unii Europejskiej dyskusje na temat „smart defence" i „pooling and sharing" są do siebie bardzo podobne. Zapanowało zniecierpliwienie w związku z tym, że jest to na takim poziomie ogólności. Były takie spotkania, na których ministrowie obrony zadawali takie same pytania, jak pan marszałek – co to właściwie jest to „smart defence"? Na szczęście w zeszłym roku w obu organizacjach oddano tę sprawę w ręce wyspecjalizowanych instytucji. W przypadku NATO jest to Dowództwo Transformacji, a w przypadku Unii Europejskiej Europejska Agencja Obrony. Wkrótce pojawiły się konkretne propozycje. W grudniu 2011 r. zgłosiliśmy udział w 12 projektach „smart defence". Mam tu ich listę. Są to bardzo konkretne projekty, które uważamy za korzystne dla nas.

Z naszego punktu widzenia nie mają one charakteru przedsięwzięć oszczędnościowych, ale budowania wspólnej zdolności przez kilka krajów, gdyż jest to bardziej korzystne nie tylko w sensie finansowym, ale w każdym sensie. Nie chcę wchodzić tu za bardzo w szczegóły. Podam jednak, że są to projekty związane np. ze zobrazowaniem sytuacji morskiej – wielonarodowy projekt budowy morskiego systemu informacyjnego czy np. wspólne wykorzystanie zdolności okrętów dowodzenia walką przeciwminową. To są tego typu bardzo konkretne projekty.

Oczywiście, w pewnym momencie za „smart defence" uznano także inne projekty, np. air *policing*, który historycznie rzecz ujmując pojawił się wcześniej niż „smart defence", ale teraz jest zaliczony do tego programu. Powiedziałbym tak. Nie ma tu jakiejś ostatecznej definicji, ale to niekoniecznie źle. Myślę, że jeżeli jest tak, że jest coś dobrego, co zaliczymy również do „smart defence", czy korzystnego, czy leżącego w interesie państw członkowskich, to warto to wspierać. W każdym razie zgłosiliśmy się do 12 bardzo konkretnych projektów, które są rozpisane na szczegółowe działania. Sądzę, że ten harmonogram jest już niezagrożony.

Jeśli chodzi o obronę przeciwrakietową i pierwszy etap, w kontekście dyskusji z Rosją, to pierwszy etap, czyli ta przejściowa zdolność, która zostanie ogłoszona na szczycie w Chicago, to ten etap przebiega w terminie, ale dotyczy południa Europy, radaru w Turcji i amerykańskich okrętów. Można powiedzieć, że nie było tu żadnego zagrożenia. Termin tego etapu został dotrzymany. Następne etapy związane są z deklaracją polityczną Stanów Zjednoczonych, że terminy zostaną dotrzymane. Jest oczywiste, że jeśli chodzi o szczegóły, to będziemy oceniali sytuację, bo plan, który przyjął prezydent Obama jest z natury inny niż ten, nad którym pracowano za prezydenta George'a Busha. Na pewno ten plan ma tę zaletę, że jego podstawę stanowią realistyczne, już istniejące lub mające powstać w niedalekiej przyszłości systemy. W związku z tym odnosi się on do twardych realiów. Z drugiej strony, w związku z tym istnieje większa elastyczność w późniejszym dobieraniu pewnych elementów tego systemu. Zobaczymy, jak to będzie. Mocno nalegamy na to, żeby ta dyskusja obywała się wewnątrz NATO i tak się dzieje. To ma być tarcza antyrakietowa NATO.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące systemu AGS, to dyskusja na ten temat toczyła się bardzo dobrze. Właściwie dyskusja na temat tego systemu ma swoje początki w latach 90. Długo toczyła się dyskusja o tym, czy AGS w jakiejś części może być finansowane z budżetu NATO. Francja przez długi czas miała w tej sprawie inne zdanie, w związku z czym nie dochodziło do porozumienia. Po jesiennym spotkaniu ministrów obrony NATO, po operacji libijskiej, gdzie dowódcy wojskowi bardzo silnie podnosili znaczenie systemu AGS, jako niezbędnego systemu dowodzenia, Amerykanie stali się bardziej zdeterminowani w tej sprawie. Dyskusja poszła w taką stronę, że nastąpiło porozumienie pomiędzy Francją i Wielką Brytanią, które dysponują pewnymi elementami takiego sytemu. Pytanie pana marszałka odnosiło się właśnie do tej kwestii. Pozostali sojusznicy zaczęli podnosić to, że jeżeli jest to wspólny system NATO, a są w nim pewne rzeczowe wkłady, to nie można ich wycofać. Oczywiście, odbyła się także dyskusja o tym, co jest rzeczowe, a co finansowe, ale wszyscy skupiali się na efekcie końcowym. W końcowym efekcie bardzo istotne dla nas było to, że jeżeli to jest wspólny system, a ktoś daje swój

wkład rzeczowy, to żeby w jakiejś konkretnej sytuacji nie mógł powiedzieć, że w tym konkretnym przypadku tego nie udostępni. W takim przypadku cały system mógłby nie działać. Tego dotyczy ta dyskusja i ten automatyzm dostępu. Zresztą był to postulat wszystkich krajów, które są zainteresowane tym systemem, a wszystkie kraje są zainteresowane, żeby ten system się rozwijał. W tych tygodniach toczą się rozmowy w tej sprawie. Wydaje się, że największe bariery pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Francją w tej sprawie zostały już przełamane. Ten pat trwał bardzo długo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, rozumiem, że na tym kończymy ten punkt, gdyż nie ma uwag do tego punktu.

W takim razie przechodzimy do punktu 2. Jest to zaległy punkt, który już państwu sygnalizowałem – przyjęcie sprawozdania rozpatrywanego na posiedzeniu Komisji w dniu 28 marca br. Chciałbym to sprawozdanie przyjąć, póki jeszcze mamy kworum. Jest to sprawa formalna, gdyż dyskusja została już zamknięta. Czy ktoś z państwa jest przeciwny przyjęciu tego sprawozdania? Czy mam poddać to sprawozdanie pod głosowanie, czy jest zgoda w sprawie jego przyjęcia?

Rozumiem, że mogę uznać, iż sprawozdanie zostało jednogłośnie przyjęte.

Pozostał nam jeszcze wybór posła sprawozdawcy. Wtedy wstępnie – gdyż nie było kworum – zaproponowałem panią poseł Butryn na sprawozdawcę Komisji. Zostało to przyjęte. Czy jest zgoda Komisji na to, żeby pani posłanka Butryn była sprawozdawcą?

Rozumiem, że nie ma sprzeciwu. Dziękuję bardzo. Gratuluję pani poseł.

Był wniosek pana posła Dorna o uzasadnienie sprawozdania ministra obrony narodowej. Ten wniosek został zrealizowany. To uzasadnienie państwo dostali. Wywiązaliśmy się z tego zobowiązania.

W takim razie przechodzimy do punktu 3. W tym punkcie wysłuchamy informacji ministra obrony narodowej oraz ministra spraw wewnętrznych na temat stanu przygotowań do zapewnienia bezpieczeństwa podczas Mistrzostw Europu w Piłce Nożnej EURO 2012.

Rozumiem, że jest prośba o przerwę. W takim razie ogłaszam minutę przerwy, gdyż już jesteśmy trochę opóźnieni.

Ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę państwa, kończymy przerwę. Proszę o zajmowanie miejsc. Przerwa była bardzo krótka. Jeżeli ktoś chce kontynuować rozmowy, to proszę zrobić to na zewnątrz. Panowie, to już koniec przerwy.

Pan minister Deskur z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabierze głos na temat stanu przygotowań. Proszę bardzo, panie ministrze. Po raz kolejny proszę o przerwanie rozmów na sali. Przerwa już się skończyła. Jeżeli ktoś musi rozmawiać, proszę opuścić salę, bo będę wymieniał nazwiska. Udzielam głosu panu ministrowi. Mówimy o przygotowaniach do Euro. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Michał Deskur:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz wszystkie podległe służby, a w szczególności Policja i Straż Graniczna, przygotowują się do Euro od wielu miesięcy. Te przygotowania przebiegają zgodnie z harmonogramem. Chcielibyśmy ogłosić pełną gotowość 15 maja br. Przygotowania do Euro są dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sprawą kluczową. Jest to oczywiście wyzwanie dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i wszystkich podległych służb. Po pierwsze, chcielibyśmy stworzyć i utrzymać atmosferę zabawy i święta futbolu. Natomiast – z drugiej strony – musimy zagwarantować najwyższe standardy bezpieczeństwa. Oznacza to, że obecność służb musi być bardzo dyskretna, natomiast w sytuacjach ekstremalnych muszą one działać szybko i sprawnie.

Z doświadczenia państw, które organizowały podobne imprezy wynika, że istnieją trzy podstawowe strategiczne obszary. Te obszary to transport, obsługa kibica, czyli klienta oraz bezpieczeństwo. Oznacza to, że sprawny transport i sprawna obsługa klienta pozytywnie wpływają na bezpieczeństwo. Natomiast wszelkie kłopoty związane z transportem i obsługą kibica negatywnie wpływają na bezpieczeństwo. Jeśli chodzi o transport, to jest to pojęcie bardzo szerokie, gdyż dotyczy ono autostrad, transportu drogowego, samolotów, dworców kolejowych, a także komunikacji miejskiej, za którą odpowiadają władze miasta. Jeśli chodzi o obsługę klienta, to nadrzędną rolę mają miasta-gospodarze. Największą atrakcją w każdym z tych miast będzie strefa kibica.

W Warszawie strefa kibica jest organizowana na placu Defilad. Organizator mówi o możliwości ugoszczenia 100 tys. kibiców. Jeśli chodzi o Poznań, to strefa kibica będzie organizowana na placu Wolności dla 30 tys. osób. Jeśli chodzi o Wrocław, to władze miasta zaproponowały część Rynku i plac Solny. Tu także ma być 30 tys. osób. Jeśli chodzi o Gdańsk, to strefa kibica będzie na placu Zebrań Ludowych, też dla 30 tys. osób. Istotnym elementem bezpieczeństwa jest informacja czy komunikacja. Władze każdego miasta od wielu miesięcy szkolą wolontariuszy, którzy będą starać się pomagać kibicom, zwłaszcza zagranicznym. Jest oczywiste, że wolontariusze znają języki obce. Szkolenie językowe dotyczą także policjantów, którzy od wielu miesięcy szkolą się w językach obcych. Oczywiście nie chodzi o płynną znajomość języka obcego, ale o poziom komunikatywny, żeby można było łatwo się porozumiewać.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, jako trzeci element strategiczny, to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a szczególnie Policja, są odpowiedzialne za bezpieczeństwo w całej przestrzeni publicznej. Główną rolę w przygotowaniach dotyczących bezpieczeństwa na poziomie centralnym odgrywa Komenda Główna Policji. W Legionowie jest organizowane i przygotowywane centrum dowodzenia. W tej chwili wszelkie inwestycje są już zrealizowane, a także zakup infrastruktury komputerowej. W tej chwili trwają szkolenia. Planuje się ogłoszenie pełnej gotowości w dniu 15 maja br. Zgodnie z planami Policja przyjęła, że w Legionowie pracować będą na co dzień w trakcie Euro policjanci polscy, oficerowie łącznikowi innych służb, a także policjanci z innych państw, aby zagwarantować kontakt z kibicami zagranicznymi. Planuje się także obecność oficera z Ukrainy, aby zagwarantować sprawną wymianę informacji. Natomiast w Kijowie będzie pracował policjant polski. Równocześnie każda reprezentacja będzie miała swojego oficera łącznikowego, aby sobie zagwarantować sprawną wymianę informacji.

Z doświadczeń państw, które organizowały podobne imprezy sportowe wynika, że większość decyzji – 80-90% wszystkich decyzji – jest podejmowana lokalnie. Oznacza to, że główną rolę będzie odgrywał komendant wojewódzki. Na 4 stadionach Euro polska reprezentacja rozegrała już jeden mecz testowy. Był to oczywiście test dla reprezentacji. Natomiast, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, to był to test dla organizatora, dla obsługi stadionu, jak i dla Policji. Po każdym z tych meczów odbywały się narady, aby uwzględnić wszelkie zastosowane metody techniki i lepiej przygotować się do turnieju. Jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa, to bardzo istotne jest, aby tu podkreślić, że zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych organizator imprezy jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo. Oznacza to, że w przypadku stadionów podmiotem odpowiedzialnym za bezpieczeństwo będzie spółka, która została powołana w tym celu przez Polski Związek Piłki Nożnej.

Natomiast, jeśli chodzi o strefę kibica, podmiotem odpowiedzialnym za bezpieczeństwo jest miasto oraz spółka, która wygrała przetarg na organizowanie strefy kibica. Jeśli chodzi o przygotowania Straży Granicznej, to wspólnie ze stroną ukraińską opracowała ona koncepcję wspólnej odprawy granicznej, żeby zagwarantować sobie sprawne działanie na granicy. Stworzono koncepcję „zielonych pasów" dla kibiców, żeby odprawa osób posiadających bilety była jak najszybsza.

Chciałbym też w kilku zdaniach przybliżyć państwu decyzję ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego, która została podjęta w tym tygodniu. Jest to decyzja dotycząca tymczasowego przywrócenia kontroli granicznej. Okres tego przywrócenia dotyczy całego okresu Euro, czyli od 4 czerwca do 1 lipca 2012 r. Chciałbym tu zapewnić, że jest to jeden z elementów systemu bezpieczeństwa. Natomiast ta metoda czy to

narzędzie nie będzie uciążliwe dla obywateli. Chciałbym to bardzo podkreślić, że nie mamy na celu stworzenie procedur, które będą uciążliwe dla obywateli. Chcielibyśmy, żeby to narzędzie było środkiem doraźnym i punktowym. W 2011 r. Straż Graniczna przeprowadziła odpowiednie ćwiczenia związane z przywróceniem kontroli granicznej na granicy niemieckiej i słowackiej. W roku bieżącym takie ćwiczenia dotyczyły granicy czeskiej.

Chciałbym tu podkreślić, że tymczasowe przywrócenie kontroli granicznej będzie dotyczyło tak samo granicy lądowej, jak i portów morskich i portów lotniczych. To narzędzie zostało już przetestowane przez inne państwa europejskie. W żaden sposób nie jesteśmy tu prekursorem. Można wręcz powiedzieć, że nasi zagraniczni partnerzy oczekiwali na taką decyzję. Ta decyzja ma na celu zapewnienie zwiększenia bezpieczeństwa. Natomiast, oczywiście, nie ma ona na celu zwiększenia uciążliwości dla obywateli. Jak już powiedziałem, jest to narzędzie wyłącznie doraźne i punktowe. Ta decyzja jest zgodna z przepisami Unii Europejskiej oraz z przepisami polskimi, które zostały specjalnie w tym celu dostosowane w roku poprzednim. Jeśli państwo pozwolą, to zakończę moje wystąpienie w tym miejscu. Oczywiście, jesteśmy do dyspozycji, żeby odpowiedzieć na państwa pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Otwieram dyskusję, oczywiście w takiej formie, jak zawsze. Będą pytania i odpowiedzi. Proszę bardzo. Pan przewodniczący Wziątek.

Poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, mam 3 konkretne kwestie. Nie ma tu już potrzeby przedstawiania wprowadzenia do tematu, zwłaszcza że nie po raz pierwszy składa pan informację na temat Euro 2012 i systemu bezpieczeństwa. Po pierwsze, interesuje mnie kwestia odnosząca się do możliwości Policji i realizacji przez nią zadań w kontekście bardzo dużych braków kadrowych. Według informacji, które pojawiły się także oficjalnie, w Policji jest ok. 8 tys. wakatów. Mamy sytuację szczególną, zwłaszcza że zauważam brak pewnej konsekwencji w odniesieniu do informacji, które na posiedzeniu naszej Komisji składał, co prawda inny wiceminister – wiceminister Rapacki – i inny komendant główny, bo poprzedni komendant główny Policji. Kiedy było 4 tys. wakatów komendant mówił, że zrobi wszystko, co możliwe, żeby do Euro 2012 wakatów nie było więcej niż 2 tys. W tej chwili mamy dokładnie odwrotną sytuację. Wakatów jest 8 tys. Czy to nie zachwieje systemem bezpieczeństwa?

Rozumiem, że na Euro 2012 będą państwo przenosić siły i środki z miejsc, w których nie ma tego rodzaju imprez, do miejsc, w których będą się odbywały mecze. Czy nie spowoduje to tego, że w tych innych miejscach sytuacja będzie zdecydowanie gorsza? Mogą pojawić się tam rozboje lub wiele innych wybryków, które będą miały nie tylko charakter chuligański. Drugie pytanie odnosi się do kwestii wprowadzenia kontroli granicznej. Rozumiem, że wraz z kontrolą graniczną zostanie przywrócona przynajmniej częściowo jakaś kontrola celna. Czy w związku z tym zakładają państwo zwiększenie obsady kadrowej wszystkich posterunków Straży Granicznej, żeby odbywało się to płynnie? Czy – krótko mówiąc – wraz z wprowadzeniem tego nowego narzędzia, którego pomysł nie jest kwestionowany, istnieje plan sprawnego wdrożenia go w życie?

Ostatnia kwestia dotyczy styku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Ministerstwem Obrony Narodowej, a właściwie z armią. Czy pan minister myślał o tym, aby wykorzystać –moim zdaniem niezwykle interesujące narzędzie, jakie jest w posiadaniu polskich sił zbrojnych – BSR, czyli bezzałogowe środki rozpoznawcze? Bezpilotowce w sposób niezwykle sprawny, bez robienia jakiegokolwiek zamieszania mogą patrolować teren, który może być szczególnie zagrożony. Śmigłowce, które są w użyciu, po pierwsze – nie występują w takiej liczbie, jaka byłaby potrzebna. Po drugie, zawsze wywołują sensację i zwracają uwagę. Bezzałogowce są sprawne i skuteczne. Na pewno sprawdziłyby się w realizacji zadań związanych z tworzeniem bezpieczeństwa, zwłaszcza przy takich imprezach, jak Euro 2012. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Panie ministrze, w materiale dotyczącym przygotowania resortu obrony narodowej do zabezpieczenia Euro 2012 jednego mi zabrakło. Jest to dość proste narzędzie, które zostało wprowadzone w 2006 r., jeśli chodzi o zmiany ustawowe. Mianowicie, jest to możliwość, z której już parokrotnie korzystano, wykorzystania Żandarmerii Wojskowej do zadań policyjnych na mocy porozumienia pomiędzy Ministrem Spraw Wewnętrznych a Ministrem Obrony Narodowej. Może zbyt pobieżnie przeczytałem ten materiał, ale tego nie znalazłem. Jest to potrzebne zwłaszcza, jeśli chodzi o te niepokojące braki kadrowe w Policji. Generalnie rzecz biorąc, braki kadrowe zawsze w lutymi marcu są większe, a później oscylują w granicach 2,5-3 tys. Kiedy braki kadrowe przekraczają 3 tys. – a w tej chwili jest to 8 tys. – to trzeba wprost powiedzieć, że rząd – nie mówię tu o ministrze obrony narodowej, ale o całym rządzie – nie znalazł sposobu na ubytek, jaki powstał wraz ze zniesieniem poboru powszechnego. Zawsze było od 1,5 do 2,5 tys. młodych ludzi, którzy wybierali służbę zastępczą i pełnili ją w oddziałach prewencji. Potem stanowili oni dobry zasób kadrowy dla służby stałej w Policji. Tu powstała dziura. Jeśli chodzi o tę nadwyżkę, to ona jest większa, gdyż jest to 5 tys. wakatów. Połowa tej dziury wynika z tego, że nie znaleziono na to sposobu. Jednak jest to sprawa nie na to spotkanie. Powstaje pytanie, czy doszło już do takiego porozumienia pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych, a ministrem obrony narodowej, a jeśli nie, to czy do niego dojdzie?

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Jeżeli nie ma w tej chwili innych głosów, to można odpowiadać. Proszę bardzo panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli można, to ustosunkowałbym się do pytania czy do tematu wakatów. Od wielu tygodni analizujemy stan wakatów w Policji. Dane dotyczące roku poprzedniego wskazują, że średni stan to 5–6 tys. wakatów. Jest to teoretyczny stan etatowy minus liczba policjantów realnie zatrudnionych. Mówię o tym dlatego, żeby wskazać, że stan, o którym dzisiaj mówimy, czyli ponad 7 tys. wakatów, to stan zbliżony do średniej z poprzedniego roku. Chciałbym także potwierdzić, że zawsze pod koniec pierwszego kwartału stan wakatów jest większy. Jest to związane z przepisami prawnymi. Tradycją wśród policjantów jest wybieranie tego okresu, żeby odejść na emeryturę. Jak powiedziałem, jest to też związane z przepisami funkcjonującymi obecnie. Stan wakatów w tym okresie roku nie jest żadną nowością. Analiza lat poprzednich wskazuje, że liczba wakatów jest największa pod koniec pierwszego i na początku drugiego kwartału.

Jest oczywiste, że ta sytuacja została przewidziana przez Policję, która od wielu miesięcy przygotowuje się do Euro. Policja przygotowała odpowiednie dokumenty wiele miesięcy temu. Mógłbym potwierdzić, że stan wakatów jest zbliżony do średniego stanu z poprzedniego roku. Po drugie, ten stan jest związany z cyklem odchodzenia policjantów na emerytury. W żaden sposób nie będzie to miało negatywnego wpływu na bezpieczeństwo w trakcie Euro. Jeśli państwo pozwolą, to poproszę przedstawiciela Policji, żeby potwierdził dokładny stan wakatów i plany związane z przygotowywaniem się Policji, które uwzględniają także liczbę zatrudnionych policjantów.

Jeśli chodzi o decyzję o tymczasowym przywróceniu kontroli granicznej, to mogę się wypowiadać wyłącznie na temat Straży Granicznej, dlatego że kontrola celna bezpośrednio nie podlega ministrowi spraw wewnętrznych. Może dodam coś, o czym wcześniej nie powiedziałem. Jest to decyzja, którą analizowaliśmy od dawna. Uważamy, że jest to właściwa decyzja. Jeżeli chodzi o jej powody, to jednym z takich powodów jest sygnał prewencyjny, który wskazuje kibicom zagranicznym, że na granicy będzie kontrola. Staramy się w jakiś sposób ostrzec czy poinformować kibiców zagranicznych, że będzie taka kontrola. Jesteśmy przekonani, że zwiększy to bezpieczeństwo.

Drugim elementem, który pozwolił nam na to, żeby podjąć taką decyzję, jest aspekt polityczny. Chcemy w sposób jednoznaczny przekazać informację naszym zachodnim partnerom czy europejskim partnerom zagranicznym, że bezpieczeństwo jest dla nas priorytetem. Jak już powiedziałem, inne państwa stosowały to narzędzie i wręcz

oczekiwały od nas takiej decyzji. Po raz kolejny chciałbym potwierdzić, że uciążliwość tego narzędzia dla Polaków powinna być mała. Natomiast uważamy, że ewidentnie, w sposób jednoznaczny zwiększa to bezpieczeństwo.

Jeśli chodzi o narzędzia czy o plan przygotowania się Policji do Euro, to może oddałbym głos przedstawicielowi Policji, żeby szczegółowo odpowiedział na pytania.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Rozumiem, że teraz pan nadinspektor Gajewski. Czy tak? Bardzo proszę.

Nadinspektor Krzysztof Gajewski zastępca komendanta głównego Policji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o wakaty, to chciałbym potwierdzić to, co powiedział pan minister Deskur. W chwili obecnej poziom wakatów to 7800. Podkreślano już, że zawsze w pierwszym i drugim kwartale jest duża liczba zwolnień. Dzieje się tak z prostej przyczyny. Są to uwarunkowania prawne. Jeżeli policjant zwolni się przed ostatnim dniem lutego, czyli w ostatnim dniu lutego będzie na emeryturze, jego świadczenie jest objęte rewaloryzacją. Następna sprawa to ucieczka przed drugim progiem podatkowym. To, o czym mówię, to rzeczy prozaiczne. W przypadku wzięcia odprawy na początku roku policjant ucieka od drugiego progu podatkowego. Każdy chciałby otrzymać jak najwięcej do ręki i niekoniecznie dzielić się tym z fiskusem.

Jeśli chodzi o przyjęcia do służby w Policji, to w tym roku planowane jest jeszcze przyjęcie ok. 5400 policjantów. Oczywiście jest to liczba osób, które będą przyjmowane w ciągu całego roku, bo musimy brać pod uwagę wydolność szkół policyjnych. Nie jest tak, że przyjmiemy kogoś do służby w Policji, ubierzemy go w mundur i wypuścimy go na ulicę. Taki człowiek musi odbyć przeszkolenie. Jest oczywiste, że ci nowi policjanci nie będą dostępni w czasie Euro. Jeżeli chodzi o przygotowania, to Policja od 5 lat, czyli od momentu ogłoszenia wyniku losowania, przygotowuje się do zabezpieczenia tej imprezy. Plany przesunięcia sił uwzględniają również poziom wakatów.

Pytali państwo o styk Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Obrony Narodowej. Odpowiem tylko hasłowo. Nie będę się w ten temat zagłębiał. Będziemy korzystali zarówno z zasobów osobowych, jak i z infrastruktury wojskowej, gdyż Policja nie jest jedynym organem czy jedynym podmiotem, który jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo. W ogromnym skrócie przytoczę pewne dane. Jeżeli chodzi o wszystkich żołnierzy, to będzie ich 1289. Ok. 1300 żołnierzy będzie bezpośrednio zaangażowanych w działania związane z zapewnieniem porządku. Będą to psy służbowe wyszkolone do wyszukiwania materiałów wybuchowych. Będą to 3 śmigłowce, 1 samolot, autokary, wozy dowodzenia, ambulanse kryminalistyczne, detektory par materiałów wybuchowych. Będziemy korzystali z zakwaterowania w jednostkach wojskowych bądź w szkołach wojskowych, w tym m.in. w Akademii Marynarki Wojennej, w Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu czy w Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie. Korzystać będziemy z miejsc magazynowych, z miejsc parkingowych, z pojazdów Żandarmerii Wojskowej. To wszystko zostało przewidziane.

Odpowiadając na pytanie pana marszałka Dorna, powiem, że oczywiście art. 18a ustawy o Policji mówi o współdziałaniu z Żandarmerią Wojskową w celu utrzymania porządku. Projekt odpowiedniego zarządzenia prezesa Rady Ministrów w tej sprawie znajduje się w uzgodnieniach międzyresortowych. Oczywiście, na podstawie art. 18b ustawy o Policji został złożony do ministra spraw wewnętrznych wniosek o zarządzenie współdziałania Policji i Straży Granicznej.

Jeśli mogę, to chciałbym – panie przewodniczący – uzupełnić, że w centrum dowodzenia operacją policyjną w Legionowie będą nie tylko przedstawiciele policji i oficerowie łącznikowi z krajów Unii Europejskiej, ale również przedstawiciele Wojska Polskiego, w tym Żandarmerii Wojskowej, Dowództwa Wojsk Specjalnych oraz oficerowie łącznikowi, jeśli chodzi o obronę powietrzną. Będą tam również takie podmioty, jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Biuro Ochrony Rządu, Straż Graniczna i Państwowa Straż Pożarna, a więc wszystkie podmioty istotne z uwagi na zapewnienie bezpieczeństwa na terenie naszego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Bardzo dziękuję panu inspektorowi. Czy pan minister prosi jeszcze o głos?

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Mam nadzieję, że nasze odpowiedzi były wyczerpujące.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawach różnych?

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Ja mam jeszcze pytanie.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Jeszcze jest pytanie. Proszę bardzo. Pani posłanka Kłosin.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Mam pytanie do pana ministra. Chciałabym zapytać o szczegóły dotyczące zabezpieczenia medycznego i epidemiologicznego oraz o przygotowane diagnostyczne szpitali, które zostały wyznaczone do pełnienia funkcji zabezpieczających kibiców i zawodników w czasie mistrzostw. Wiem, że był taki podział, iż szpitale Ministerstwa Obrony Narodowej miały być przeznaczone do ewentualnego zabezpieczenia zawodników. Natomiast szpitale cywilne podległe marszałkom miały zabezpieczać strefy kibica. Czy ten podział został utrzymany? Czy zostało to inaczej podzielone czy te strefy nadal obowiązują? Czy w związku z tym szpitale podległe resortowi zostały wyposażone w dodatkowy sprzęt do szybkiej diagnostyki, szczególnie do szybkiej diagnostyki urazowej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo, pan minister Deskur.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Jest to szalenie ważny i ciekawy temat. Natomiast bardzo prosiłbym o skierowanie tych pytań do ministra zdrowia, który bezpośrednio nadzoruje te kwestie. Jeżeli będzie pani tego potrzebowała, to mogę się zobowiązać, że prześlę na piśmie odpowiedź na pani pytanie. Natomiast obawiam się, że bezpośrednio nie dotyczy to mojego resortu. Oczywiście, mógłbym potwierdzić, że zostały wybrane szpitale referencyjne, które będą funkcjonowały szczególności w związku z Euro. Natomiast jest to sprawa, która co do zasady jest nadzorowana przez Ministerstwo Zdrowia. Zobowiązuję się, że taką informację prześlę pani na piśmie na ręce pana przewodniczącego.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Panie ministrze. Chciałabym prosić o uzupełnienie. Powiedział pan, że wiadomo, które szpitale zostały wybrane. Czy może pan potwierdzić, że w Gdańsku wybrany został szpital Ministerstwa Spraw Wewnętrznych? Czy dołączył do tego również szpital Marynarki Wojennej?

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Chętnie potwierdzę chęć przedstawienia pani szczegółowej odpowiedzi na te pytania na piśmie.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach różnych? Jeżeli nie ma zgłoszeń, to dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.